

Marnotrawstwo TVP

10 marca 2020

Trudno zrozumieć, o co chodziło w piątkowej konferencji prezydenta Andrzeja Dudy i premiera Mateusza Morawieckiego.



Dwóch polityków zajmujących najwyższe funkcje w państwie wygłosiło pisaną na cześć Telewizji Polskiej, a następnie dowiedzieliśmy się, że jej prezes, Jacek Kurski zostanie w trybie natychmiastowym odwołany. Skoro jest tak dobrze, to czemu Kurski traci stanowisko?

Nędzne show

Cały spektakl wyglądał tak, jakby PiS porozumiał się z prezydentem co do potrzeby rytualnego poparcia przekazu mediów publicznych, ale zarazem warunkiem wspólnego występu premiera i prezydenta była dymisja Kurskiego. Logiki w tym żadnej nie było. Co najwyżej partykularne interesy i gierki personalne.

Komentatorzy słusznie oburzają się na podpis Dudy pod ustawą przyznającą dodatkowe 2 mld zł rocznie dla TVP w sytuacji, gdy brakuje środków na wiele podstawowych obszarów funkcjonowania państwa, w tym służbę zdrowia czy szkolnictwo.

Kasa na propagandę

Ale oburzenie budzi przede wszystkim nie tyle przekazanie środków na media publiczne, co finansowanie przez państwo tępej, agresywnej propagandy rządowej. To dlatego tak oburzające były zachwyty premiera i prezydenta nad „misją TVP”.

Można by jeszcze zrozumieć decyzję Andrzeja Dudy, gdybyśmy usłyszeli przeprosiny za ohydą, pełną kłamstw i manipulacji

propagandę telewizji za rządów Jacka Kurskiego i obietnicę zmian. Niestety nic takiego nie pojawiło się. Właściwie od początku długiej wypowiedzi prezydenta było wiadomo, że podpisze ustawę, ponieważ o TVP wypowiadał się w samych superlatywach. W świetle jego wystąpienia to nie brak weta zaskakuje, a dymisja Kurskiego, na rzecz której ani prezydent, ani premier nie przedstawili żadnych argumentów.

Tymczasem największym skandalem nie jest przekazanie mediom publicznym dodatkowych środków, bo profesjonalne media wymagają oczywiście pieniędzy. Skandalem jest przekaz TVP, będący wulgarną, prymitywną propagandą rządową, sprzeczną z jakkolwiek pojmowaną misją i z ustawą o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

https://www.youtube.com/watch?v=eYIuJMS7_Ew

Gdzie ta misja?

Przypomnijmy, że w jej myśl „publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując, na zasadach określonych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom, zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu”. Przekaz TVP brutalnie przeczy „pluralizmowi, bezstronności, wyważeniu i niezależności” i jeżeli TVP miałyby działać w oparciu o ustawę, wszyscy dyrektorzy i czołowi dziennikarze powinni być usunięci ze stanowisk w trybie natychmiastowym. Nie tylko jednak tak się nie dzieje, ale najbardziej rozpoznawalni propagandziści Telewizji Polskiej zarabiają kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, a sam prezes Jacek Kurski przez cztery lata kompromitowania mediów publicznych zarobił blisko 1,5 mln zł!

Podobne środki TVP wyrzuciła na takie tuzy intelektu jak Magdalena Ogórek, Danuta Holecka czy Michał Rachoń. Wydawanie

środków państwowych na osoby tego pokroju to skandaliczne marnotrawienie pieniędzy, za które osoby odpowiedzialne powinny ponieść konsekwencje. Dodatkowe środki na telewizję publiczną dałoby się przeboleć, gdyby realizowała ona swoją ustawową misję. W obecnym kształcie państwo nie powinno do niej dopłacać ani złotówki. Partyjną propagandę PiS powinien finansować z własnych środków.

Autorstwo: Piotr Szumlewicz

Źródło: Trybuna.info